

GAZETA USTRONSKA

MEDALE ZNP

UKRADLI LEONA
I UCIEKLI

WSZYSTKO
O NIEMENIE

Nr 45 (734) 10 listopada 2005 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

WSZYSTKIE MEDALE

Rozmowa z Janem Szturcem,
trenerem skoczków KS Wisła-Ustronianka

Jesteśmy przed sezonem zimowym, a po cyklu zawodów na igielicie. Czy wyniki z letnich konkursów dają nadzieję na dobre skakanie w zimie?

Nie zawsze wyniki z sezonu letniego potwierdzają się w zimie. W ubiegłym roku Adam Małysz wygrał z łatwością letni Grand Prix na igielicie, a w zimie ta dyspozycja nie była tak dobra. Do wyników letnich trzeba podchodzić z rezerwą. Poza tym wyniki zimą mówią nam, na jakim etapie są zawodnicy, jak są przygotowani. Dla mnie wyniki zimowe są bardziej wartościowe.

Chciałbym zapytać o zawodników z Ustronia skaczących w Wiśle-Ustroniance?

Piotr Żyła, od kilku lat mieszkaniec Ustronia, oprócz Adama Małysza i Rafała Śliży jest w kadrze „A”. W sumie jest tam sześciu zawodników, czyli połowa z naszego klubu. Piotrek posiada taki potencjał, że każdy szkoleniowiec chciałby mieć takiego zawodnika. Praca nad jego techniką może przynieść wspaniałe rezultaty. Jeżeli tylko wykorzysta to co ma w nogach, będziemy zadowoleni. Może jeszcze w tym sezonie jego forma będzie się wahać. Ma jednak dopiero osiemnaście lat i musi nabierać doświadczeń, rutyny, by pokazać na co go stać. A ma niesamowite kopyto na progu.

Jest też nieco młodszy Artur Broda.

Artur bardzo dobrze startował zimą i jest aktualnie w kadrze „C”, czyli kadrze juniorów. Ten zawodnik pierwszy rok startuje jako junior i być może ten sezon nie będzie tak udany. Ten chłopak jednak ciągle czyni postępy. Co prawda jego wyniki na igielicie nie napawają optymizmem, ale przypominę, że rok temu Artur na igielicie też nie prezentował się dobrze, a zimą był zdecydowanie najlepszy wśród juniorów młodszych zwyciężając trzykrotnie w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, w rankingu PZN zdecydowanie zwyciężył i parokrotnie pokazywał się z dobrej strony w zawodach seniorów i juniorów. Jest to zawodnik przyszłościowy, ma bardzo duże możliwości. Nie wymagajmy od razu sukcesów.

Często zdarza się, że dobrze zapowiadający się skoczkowie gdzieś się gubią.

Byli zawodnicy, którzy pokazywali się w zawodach krajowych, Pucharze Kontynentalnym a nawet w Pucharze Świata, a później przychodził moment kryzysu. Jedni z tego wychodzą po roku, inni potrzebują więcej czasu. To praktycznie czeka każdego zawodnika. Chociażby patrząc na pierwszą dziesiątkę Pucharu Świata, to każdy w którymś sezonie miał dołek. Zwłaszcza dotyczy to zawodników młodych starających się wejść do czołówki. Nie zawsze wytrzymują obciążenia treningowe, startowe. Po czasie nabierają doświadczenia i wracają do czołówki.

Bywają też z młodymi skoczkami problemy wychowawcze.

Jest przykład mistrza świata juniorów Mateusza Rutkowskiego, z którym od początku były problemy. Nie wystarczy talent, trzeba myśleć nie tylko na skoczni. Ważna jest samokontrola, a to trzeba wpajać od chwili rozpoczęcia treningów. Nie wszyscy za-

(dok. na str. 2)



O Biegu Legionów piszemy na str. 8-9.

Fot. W. Suchta

CO USTRONIAKOM W DUSZY GRA

12 listopada o godz. 18.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbędzie się Koncert Galowy „Co ustroniakom w duszy gra” z okazji 700-lecia Ustronia. Wystąpią:

- Magdalena Hudzieczek-Cieślak - sopran
- Anastazja Wilczkowska - fortepian
- Marcin Hałat - skrzypce
- Aleksandra Jabłońska - fortepian
- Iza Zwias, Andrzej Sikora, Janusz Śliwka
- Estrada Ludowa „Czantoria”
- Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”
- TKZ Music
- Gama 2

Organizatorami są Urząd Miasta w Ustroniu i Miejski Dom Kultury „Prażakówka”. Wstęp wolny.

WSZYSTKIE MEDALE

(dok. ze str. 1)

wodnicy potrafią wykorzystać swoje zdolności.

A w waszym klubie macie problemy wychowawcze?

Z takimi jak z Mateuszem Rutkowskim, nie zetknąłem się. Oczywiście są to młodzi chłopcy, chcą się wyszaleć, ale ja nie toleruję jakichś wyskoków. Chłopcy dobrze wiedzą, że to nie popłaca. Był jeden talent, zawodnik perspektywiczny, jednak jego kultura, podejście do sportu sprawiły, że tej wiosny zakończył treningi. Młodzi zawodnicy w coraz większym stopniu rozumieją, że chcąc dojść do czegoś, trzeba się podporządkować pewnej dyscyplinie.

Czy macie warunki do dobrego przygotowania się do sezonu?

W kadrach „A”, „B” i „C” mamy siedmiu zawodników z Wisły-Ustronianskiej i dwóch wychowanków, którzy w związku ze studiami przeszli do AZS AWF Katowice. Oprócz kadr PZN są jeszcze kadry juniorów, juniorów młodszych i młodzików województwa śląskiego. Na 35 zawodników, 20 jest z Wisły-Ustronianskiej. Jest to szkolenie poprzez Śląską Federację Sportu, a zawodnicy mają zapewnione finansowanie 48 dni szkoleniowych. Poza tym jesteśmy w ośrodku młodzieży uzdolnionej sportowo LZS i z tego tytułu mamy środki na szkolenie dziesięciu chłopców - dwóch biegaczy i ośmiu skoczków. Poprzez nasze wyniki odcinamy klub od kosztów szkolenia. Oczywiście pomaga nam firma Ustronianska w wyjazdach na zgrupowania, w dofinansowaniu sprzętu. Wynika z tego, że warto mieć dobre wyniki. Jesteśmy zabezpieczeni, jeżeli chodzi o szkolenie. Na podstawie umowy pomiędzy PZN a firmą Lotos, w ubiegłym roku otrzymaliśmy siedem kompletów nart skokowych, w tym roku dziesięć. Są to



Jan Szturc.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Rybiorz w gwarze cieszyńskiej to człowiek zajmujący się hodowlą ryb oraz wędkarz. W regionie działa kilka kół wędkarskich. Najstarszym jest cieszyńskie o 120-letniej historii.

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał

magmowych, które noszą nazwę cieszyńnit. Ten minerał występuje tylko tutaj.

W naszym regionie można napotkać rzadkie okazy jedlicy zielonej czyli daglezji, która pochodzi z kontynentu północnoamerykańskiego. Rosną one m. in. na Starym Groniu w Brennej oraz w dolinie Czarnej Wisłoki.

Orkiestra Salonowa pod kierunkiem prof. Hilarego Drożdża występuje od ponad 10 lat, dając kameralne koncerty popularnych melodii w kraju i za granicą. W jej skład wchodzi profesjonalistów. Orkiestra od

narty, wiązania, kombinezony, kaski. Poprzez Adama Małysza, który skacze na nartach marki Fischer, udało się nam załatwić 10 par nart po niższych cenach.

Czego wam brak w przygotowaniach?

Letniej bazy szkoleniowej. Całe szkolenie oparte jest na obiektach w Zakopanem, co jest kłopotliwe. Brak na miejscu skoczni igielitowej. Powstaje Malinka, ale będzie to duża skocznia. Mniejsza ma powstać w Szczyrku, więc problem może zostanie rozwiązany. Chodzi mi jednak o skocznice w Wiśle Łabajowie. Położona jest na terenie Lasów Państwowych i już dwa lata czekamy na decyzję, by teren pod skocznice wyodrębnić. Wtedy można inwestować, a chcemy w Łabajowie położyć igielit.

Pan chyba bardzo lubi skocznice w Łabajowie?

Mieszkam w pobliżu, tam się wychowałem. Jest to skocznia trudna, wymagająca doskonałej techniki. Na skoczni w Łabajowie jest bardzo niski lot i każdy błąd odbija się poważnie na odległości. Dodatkowo, jeżeli z niskich rozbiegów skacze się w granicach 65 m, można iść spokojnie na każdą skocznice. Na tej właśnie skoczni trenowaliśmy w 2004 r. gdy Adam Małysz miał problemy z techniką, a potem bezpośrednio na Pucharze Świata w Zakopanem dwukrotnie zajął drugie miejsce.

Jesteście najsilniejszym klubem skoczków w Polsce.

W minionym sezonie zdobyliśmy w kraju wszystkie złote medale od najmłodszej kategorii do seniorów. Podobnie w rywalizacji drużynowej. To chyba pierwszy taki wypadek w historii skoczków w Polsce. To chyba świadczy o dobrej pracy szkoleniowej w Wiśle-Ustronianskiej. Nie jestem sam. Współpracuje ze mną trener Jan Kawulok.

Macie w klubie mistrza świata wśród dzieci. Co zrobić, żeby był także mistrzem wśród seniorów?

Forma u dzieci to takie wahadło. Raz lepiej, raz gorzej. Zanim forma się ustabilizuje przed nimi długa droga. Rozwój psychofizyczny różnie przebiega. Mistrzostwo świata wśród dzieci niczego nie gwarantuje. Przychodzą kryzysy i wtedy trzeba zawodnika wyprowadzić z tego, a to zależy głównie od zawodnika, ale również od kadry szkoleniowej.

Zbliża się rok olimpijski. Zna pan dobrze Adama Małysza. Jak ocenia pan jego szanse na Olimpiadzie?

Wiadomo jakiego koloru medalu olimpijskiego brakuje Adamowi. Ja jednak myślę, że każdy medal będzie ogromnym sukcesem. Mam nadzieję, że jeszcze któryś z naszych skoczków wystartuje w Olimpiadzie. Teraz trzeba spokojnie czekać na pierwsze starty, które pokażą w jakiej dyspozycji są nasi zawodnicy. Najlepsi skoczkowie w kadrze „A” szkolili się w tym roku inaczej, w sposób niepodobny do lat poprzednich. Moim zdaniem powinno to przynieść efekty i będzie lepiej niż przed rokiem.

Jak panu się współpracuje z trenerami kadry?

Relacje między trenerami są bardzo dobre, często omawiamy treningi, jak to wszystko ma wyglądać. Trzeba zachować kontrolę cyklu szkoleniowego.

Czy w tym roku zdobędziecie ponownie wszystkie złote medale w kraju?

Będzie to bardzo trudne.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

początku działu przy cieszyńskiej Filii US.

Na początek lat 50. datują się początki cieszyńskiej siatkówki. Najpierw w 1953 r. powstała sekcja przy Stali Cieszyn, a później drużyna Startu. W 1957 r. obie sekcje połączyły się. Męska siatkówka była obecna nad Olzą do końca lat 70, a kobieca jeszcze w latach 90.

Wśród cieszyńskich pomników przyrody są młotki dwuklapowe. Drzewa tego rzadkiego gatunku rodem z Azji, rosną m. in. na Wzgórzu Zamkowym, ale najokazał-

szy przyozdabia jedną z posesji przy ul. Błogockiej.

Naprzeciwko cieszyńskiego kąpieliska, ale po drugiej stronie Olzy, rozciąga się duży park, któremu patronuje Adam Sikora. W 1909 r. zakupił on z własnych oszczędności prawie 8,5 ha gruntów i rozpoczął tworzenie parkowego terenu.

Cefana była jednym z największych przedsiębiorstw w naszym regionie. Produkowane tu narzędzia miały dobrą markę. Dwa lata temu fabryczne hale zostały zburzone, a na ich miejscu stanął supermarket budowlany. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

10 listopada o godz. 17.00 w ośrodku „Leśnik” w Jaszowcu rozpoczął się prelekcja dr Alicji Barć, adiunkta Katedry Geobotaniki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tematem wykładu będą „Problemy zamierania lasów w Polsce i Europie”. Spotkanie organizuje Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu.

Szanowni jubileci:

Stefania Bujok	lat 80	ul. Wąska 5
Paulina Gogółka	lat 85	ul. Komunalna 12
Helena Kloc	lat 92	ul. Chabrów 14/13
Paweł Lazar	lat 93	ul. Lipowska 61
Hildegarda Murowska	lat 95	os. Manhatan 4/48
Stanisław Nowicki	lat 80	ul. Jaśminowa 18
Justyna Pinkas	lat 92	ul. Daszyńskiego 52/9

Zarząd Osiedla Ustron Dolny zaprasza na zebranie mieszkańców 16 listopada, w środę, o godz. 17.00 w „Prażakówce”, w sali nr 7. W zebraniu będą uczestniczyć przedstawiciele Urzędu Miasta, Policji i Straży Miejskiej, do których można bezpośrednio kierować pytania dotyczące rozwoju i spraw bieżących naszej dzielnicy.

W listopadzie prowadzone są bezpłatne badania mammograficzne piersi. Dla kobiet w wieku od 70 lat do wykonania badań nie jest potrzebne skierowanie, wystarczy zgłoszenie telefoniczne celem ustalenia terminu badania. Zapisy prowadzi Urząd Miasta Wydział Środowiska i Rolnictwa tel. 8579314, 8579313.



Nowe dzikie wysypisko w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Paweł Pasterny	lat 89	ul. Polańska 85
Czesława Turoń	lat 86	ul. Daszyńskiego 54/3
Helena Kołaczyk	lat 90	ul. Cieszyńska 23
Anna Tokarz	lat 83	ul. Sikorskiego 19
Helena Goszyk	lat 70	ul. Jelenica 15

PROGRAM UROCZYSTOŚCI

Święta Niepodległości 11 listopada

godz. 10.30	Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim z kazaniem ks. Antoniego Sapoty, proboszcza parafii rzymsko-katolickiej św. Klemensa.
godz. 11.30	Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod Pomnik Pamięci Narodowej przy Rynku.
godz. 12.00	Uroczystość patriotyczna i złożenie kwiatów pod Pomnikiem Pamięci Narodowej.

KRONIKA POLICYJNA

31.10.2005 r.

O godz. 17.50 na ul. Zdrojowej policjanci zatrzymali nietrzeźwego rowerzystę. Badanie wykazało, że cyklista miał 0.75 mg alkoholu w litrze krwi. Drugie badanie wykazało 0.66 mg/l i z powodu dużej rozbieżności przeprowadzono badanie po raz trzeci z wynikiem 0.75 mg/l.

01.11.2005 r.

Bardzo spokojnie przebiegło w Ustroniu Święto Zmarłych. Policjanci nie musieli interweniować przy stłuczkach, wypadkach, nie złapano żadnego nietrzeźwego kierowcy, nie odnotowano kradzieży. Policjanci tym samym chcą wyrazić podziękowania mieszkańcom i przyjeźdźcom za zachowanie spokoju, wyrozumiałość dla utrudnień i rozszadek.

05.11.2005 r.

Ok. godz. 0.15 na ul. Katowickiej kolizja. Z niewyjaśnionych przyczyn kierujący mazdą 323 mieszkaniec Pogwizdowa zjechał z jezdni. Samochód przekoziołkował, po czym zatrzymał się w rowie. Policjanci, którzy dotarli na miejsce, zbadali kierowcę i okazało się, że był nietrzeźwy: 0.86 i 0.84 mg/l.

05.11.2005 r.

O godz. 8.50 w Komisariacie Policji odebrano zgłoszenie o śmierci mężczyzny w jednym z mieszkań przy ul. Bema. Na miejscu policjanci zdecydowali o przewiezieniu ciała do szpitala Śląskiego w Cieszynie w celu wykonania sekcji zwłok. Trwa śledztwo.

6.11.2005 r.

Okolo godz. 4 na ul. Szpitalnej zatrzymano renaulta, którego kierowca – mieszkaniec naszego miasta – był w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało: 0.59 mg/l. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

01.11.2005 r.

Strażnicy prowadzili wzmożone kontrole wokół cmentarzy na terenie miasta. Kierowali ruchem, wskazywali drogę i miejsca parkingowe. Nie odnotowali kolizji, niebezpiecznych sytuacji, mieszkańcy nie zgłaszali kradzieży.

02.11.2005 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano w sprawie zaśmiecania potoku przy ul. Czarny Las. Osobie, która wyrzucała gruz granitowy do wody strażnicy kazali wyciągnąć kamienie.

03.11.2005 r.

Przeprowadzano kontrole porządkowe w Hermanicach i Nierodzimiu. Nie stwierdzono uchybień.

4.11.2005 r.

Kontrolowano osoby handlujące na targowisku, sprawdzając, czy posiadają wszelkie konieczne zezwolenia i czy uiścili opłatę targową. Ze względu na nadal obowiązujące rozporządzenie ministra rolnictwa w sprawie ptasiej grypy, strażnicy sprawdzali, czy na targo-

wisku nie są przetrzymywane żywe ptaki, czy nie prowadzony jest handel drobiem. Nie stwierdzono nieprawidłowości.

05.11.2005 r.

Zabezpieczenie porządkowe trasy Biegu Legionów oraz stadionu KS Kuźnia i jego okolic podczas trwania imprezy.

06.11.2005 r.

Po południu w komendzie Straży Miejskiej otrzymano zgłoszenie od mieszkańców Ustronia, że w Parku Kuracyjnym głośno i wulgarnie zachowuje się młodzież. Strażnicy pojechali na miejsce i uspokoiili dokazujących wyrostków. (mn)

Mimi day SPA

studio urody i relaksu

Zabiegi kosmetyczne z zastosowaniem:

- olejków eterycznych
- naturalnych wyciągów roślinnych
- alg i kolagenu morskogo

Wyszczupianie i modelowanie sylwetki

USTRON Rynek 3A

tel.kom. 660 783 412

JEZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTRON LIPOWIEC

Ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

Hotel „USTRON”

przyjmie do pracy

pracownika

gospodarczego

na 1/2 etetu

(mile widziani

emeryci i renciści)

tel. 854 22 05

SPAR

Ustron - Centrum, ul. 3 Maja 44

tel. 854 41 67

Zakupy również na telefon !

NON STOP



Za 50 lat działalności w ZNP medalami uhonorowano pracowników oświaty.

Fot. M.Niemiec

MEDALE Z OKAZJI 100-LECIA ZNP

5 listopada w restauracji „Piastowska” spotkali się ustrońscy nauczyciele, członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Okazja po temu ważka, bo Związek obchodził w tym roku 100-lecie istnienia. Jednak od początku podkreślano, że na Śląsku Cieszyńskim działalność organizacji pedagogicznych rozpoczęła się znacznie wcześniej. Mówiła o tym także **Elżbieta Tyrna**, która przedstawiła historię ZNP. Mówiła o tworzeniu się związku w poszczególnych zaborach, o najwcześniejszych działaniach na ziemi cieszyńskiej, zjednoczeniu ruchu pedagogicznego w II Rzeczypospolitej i pierwszym zawieszeniu działalności w 1937 roku. Krótko omówiła chlubne lata konspiracyjnej edukacji w czasie II wojny światowej, a następnie działalność w PRL. Wspominała o drugiej przerwie, która nastąpiła w 1981 roku oraz o ponownej rejestracji ustrońskiego oddziału, w której mieli udział obecnie na sali nauczyciele. Wspominał o tym **Leszek Szczypka**, który jechał rejestrować organizację m.in. z nieżyjącym już **Stanisławem Walachem** oraz **Janem Białoniem** i **Marią Pasterną**.

Spotkanie prowadziła **Joanna Glenc-Szafarz** - prezes Oddziału ZNP w Ustroniu i powitała gości: **Jadwigę Lincer** - wiceprezes Zarządu Śląskiego ZNP w Katowicach, **D. Antonik** - przewodniczącą Sekcji Emerytów i Rencistów ZOŚ ZNP, członek Zarządu OŚ ZNP, **Halinę Jurczyńską** - prezes oddziału ZNP w Wiśle, burmistrza **Ireneusza Szarca**, radną **Marzenę Szczotkę** - wiceprzewodniczącą Komisji Oświaty i Kultury Rady Miasta.

Odznaczenia za 50-letnią działalność w ZNP otrzymali emerytowani nauczyciele: **Józef Balcar** - dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 5, **Krystyna Chwastek** - wizytatorka nauczania początkowego, **Janina Chałaj** - nauczycielka SP-1; **Maria Gwiazda** - nauczycielka SP-6; **Ludwik Heller** - nauczyciel zawodu Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu; **Bolesław Kiecoń** - nauczyciel Technikum Mechanicznego, **Jadwiga Konicka** - nauczy-

cielka SP-1 w Skoczowie, **Irena Kuczera** - dyrektor przedszkola Nr 1; **Danuta Lorek** - nauczycielka SP-2; **Anna Lorek** - nauczycielka SP-1; **Michalina Mendrek** - nauczycielka SP-2; **Helena Mrowiec** - nauczycielka SP w Jaworniku; **Kazimiera Pietrzyk** - nauczycielka SP w Wiśle Głębcach; **Leokadia Piwko** - nauczyciel SP-5; **Anna Raszka** - dyrektor Przedszkola Nr 1; **Stefania Strach** - dyrektor Przedszkola Nr 2; **Jerzy Szczuka** - nauczyciel SP w Radlinie; **Stefania Wdówka** - nauczycielka Technikum Mechanicznego; **Władysław Wdówka** - nauczyciel z Cieszyna; **Franciszka Waszek** - nauczycielka Technikum Mechanicznego; **Józef Zabieliński** - nauczyciel LO w Zywcu; **Józef Zakrzewski** - nauczyciel SP-2.

Medale 100-lecia ZNP otrzymali pracownicy oświaty: **Renata Rottermund** - emerytowana nauczycielka SP-1; **Bogumiła Czyż-Tomiczek** - dyrektor SP-1; **Barbara Maciejowska** - nauczycielka SP-3, prezes Ogniska ZNP w tej szkole; **Edward Rabin** - nauczyciel zawodu w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych, prezes Ogniska ZNP; **Małgorzata Heller** - nauczycielka w SP-5; **Jadwiga Stasiak-Młotkowska** - nauczycielka w Przedszkolu Nr 6; **Krystyna Szymala** - nauczycielka w Przedszkolu nr 2, prezes Ogniska ZNP; **Bronisława Noszczyk** - dyrektor Przedszkola Nr 6; **Helena Tomiczek** - pracownik administracyjny w SP-1; **Genowefa Podżorna** - zastępca dyrektora w SP-2; **Andrzej Roźnowicz** - nauczyciel w SP-6; **Zbigniew Gruszczyk** - dyrektor SP-2; **Bożena Plinta** - dyrektor SP-6; **Zuzanna Sikora** - emerytowana nauczycielka SP-1; **Barbara Gamrot** - pracownik administracyjny ZSP; **Leszek Szczypka** - dyrektor Gimnazjum Nr 1; **Maria Pasterna** - emerytowana nauczycielka SP-6; **Józefa Sadlik** - emerytowany pracownik Przedszkola nr 2; **Elżbieta Tyrna** - emerytowana nauczycielka SP-1 w Skoczowie; **Henryk Bujok** - dyrektor ZSP.

Odznaczenia wręczały panie ze Śląskiego Okręgu ZNP, uczniowie z SP-2 każdemu uhonorowanemu nauczycielowi wręczali różę, a na koniec części oficjalnej przedstawili program artystyczny. **Nina Blaut** brawurowo recytowała prozę, a **Kinga Szarzec** i **Justyna Gazda** grały na skrzypcach. Dzieci przygotowała **Grażyna Lewarska**. Ciepłe życzenia zdrowia i wytrwałości w owocnej działalności przekazali w liście gratulacyjnym przedstawiciele władz miasta. Odczytano także list od nieobecnego z powodów zdrowotnych **Jerzego Surmana**, prezesa Okręgu Śląskiego ZNP, który zapewniał, że razem z zebranymi przeżywa radość i dumę z pracy pedagogicznej i pracy w Związku. Wiersz o szkole i Ustroniu odczytał **Józef Balcar**. Bardzo się wszystkim podobał, a czytamy w nim m.in.: *Na ustrońskiej ziemi jestem urodzony/ Tu się wychowałem i tu wyuczony/ Każdy dzień piechotą do szkoły chodziłem/ żadnego innego wyboru nie miałem./ To było przed wojną, ciężkie czasy były./ lecz dzieci ustrońskie to przezwyciężyły.* Po uroczystości nauczyciele i pracownicy oświaty zostali zaproszeni na uroczysty obiad, w czasie którego nie brakowało wspomnień i rozmów na aktualne tematy.

Monika Niemiec



Wśród czynnych nauczycieli jest wielu, którzy zasłużyli na Medal 100-lecia ZNP.

Fot. M.Niemiec

POLACY W EUROPIE

Uniwersytet Wrocławski zaprasza do konkursu na pamiątnik, wspomnienia pod tytułem: „Polacy w Europie – Europa wśród Polaków. W poszukiwaniu własnych korzeni”. Celem organizatorów jest uzyskanie odpowiedzi na pytania, jak życie rodzinne, zawodowe, towarzyskie układało się na tle zmian w Polsce i w Europie w ciągu ostatnich 30 lat? Czy jesteśmy w Europie za sprawą wejścia do Unii czy też byliśmy w Europie od zawsze? Jaki jest odczuwalny bilans zysków i strat w wyniku integracji Polski z UE? Czy dzisiejsze związki polsko-europejskie wnoszą w nasze życie więcej nadziei czy obaw. Dla autorów najlepszych prac przewidziano nagrody pieniężne. Termin nadsyłania prac mija 30 grudnia 2005. Dodatkowe informacje: tel.: 071/326-10-08; 0604 46 88 17; wojtekdoliński@wns.wroc.pl (mn)

UROCZYSTA SESJA

18 listopada o godz. 16.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” rozpocznie się uroczysta sesja Rady Miasta z okazji 700-lecia Ustronia. Wprawdzie wszystkie obrady RM są otwarte i mieszkańcy Ustronia mogą w nich uczestniczyć, ale tym razem okazja jest szczególna, gdyż obchodzony w tym roku jubileusz jest świętem wszystkich ustroniaków. W programie m.in.: wystąpienie przewodniczącej Rady Miasta, przedstawiciela Młodzieżowej Rady Miasta, prezentacja przez prof. Idziego Panica I tomu Monografii Ustronia, wręczenie wyróżnień i odnaczeń, koncert Marcina Hałata (skrzypce) i Anny Jabłońskiej (fortepian). (mn)

W dawnym USTRONIU

Przypominamy unikalne zdjęcie z drugiej połowy lat czterdziestych przedstawiające siedzibę świetlicy działającej przy



W Parku Linowym na Równicy.

Fot. W. Suchta

Kuźni Ustroń. Drewniany barak widoczny na fotografii był zlokalizowany przy ul. Cieszyńskiej.

Na pierwszym planie znajduje się grupa młodzieży m.in. Ol-drzych Sikora, Anna Wysiecka, Aleksandra Malinowska, Emilia Halama, Cecylia Albrewczyńska, Drobczyńska oraz Kluzik. Zdjęcie udostępniła i opisała Danuta Ogrodzka, która wykonała go ponad pół wieku temu, gdy grupa ta wybierała się na wycieczkę.

Lidia Szkaradnik



40 LAT KOLOROWYCH MARZEŃ NA PŁÓTNIE

„Moje malarstwo jest marzeniem o czymś lepszym, świetlism, piękniejszym, niekoniecznie spokojniejszym – marzeniem o jakimś barwnym, zaczarowanym świecie.” Elżbieta Szolomiak

40 lat pracy twórczej - to piękny jubileusz, który obchodzi w tym roku malarka **Elżbieta Szolomiak**, od grudnia 1984 roku mieszkająca w Ustroniu. Nigdy nie zabiegała o popularność, nie umiała „pchać się na afisz”, stąd pewnie w Ustroniu ta cisza wokół jej osoby i jubileuszu.

Urodziła się w Jarosławiu w 1940 roku, zaś studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu ukończyła w 1965 roku, stąd tegoroczny jubileusz.

Opole, z którym była związana od ukończenia studiów do czasu przeprowadzki do Ustronia, uczciło jubileusz artystki wystawą rozmieszczoną w Galerii Sztuki Współczesnej oraz w Galerii Opolskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, ponieważ - jak pisała opolska prasa - „było to 400 prac na 40-lecie artystki”. Wystawa prac Elżbiety Szolomiak powędruje następnie do Katowic, gdzie będzie prezentowana od początków grudnia (nieco pomniejszona o obrazy sprzedane w Opolu).

Jubilatka maluje stosunkowo dużo obrazów, posiada bowiem wrodzoną łatwość malowania odziedziczoną po przodkach, wśród których w każdym pokoleniu był ktoś uzdolniony artystycznie. Malarstwo zresztą jest jej jedynym źródłem utrzymania, a mimo tego nie ma w Ustroniu swojej galerii obrazów. Nie do wiary, ale nie ma też (ani nigdy nie miała!) pracowni malarzkiej z prawdziwego zdarzenia. Maluje obrazy na stole kuchennym, na strychu, w przypadkowych miejscach, wierząc, że „prawdziwa sztuka nie rodzi się w cieplarnianych warunkach”.

Czytelnikom Gazety Ustrońskiej artystka pewnie bardziej jest znana jako autorka zapisków z podróży, zatytułowanych „Z notatnika podróżniczego”, w których niezwykle malowniczo opisywała swoją podróż po Borneo i Nowej Zelandii niż z twórczości malarzkiej. Podróże Elżbiety, same w sobie ciekawe, wspominam jednak głównie dlatego, że są one inspiracją dla jej twórczości. Często obrazy powstają później, na podstawie szkiców i notatek wykonanych „na gorąco” w czasie podróży.

W swojej twórczości wierna jest zasadom koloryzmu, stąd w jej obrazach mocne, nasycone kolory, stąd częste kontrastowe zestawienia barw. Kolorem wyraża własne emocje i przeżycia, kolorem buduje kształty, kolorem przekazuje nam swoje optymistyczne i romantyczne widzenie świata. Myślę, że jej fascynacja krajami Wschodu wiąże się z ich barwnością, z niezwykle kolorowym sposobem ubierania się i - co nieraz malarka podkreślała - z niezwykle u tamtych ludzi, wrodzonym wyczuciem smaku i kolorystyki.

Wspominając o podróżach Elżbiety Szolomiak, muszę chociaż nadmienić, że będąc wielką miłośniczką podróży - co wynika z jej ciekawości świata i miłości do przyrody - podróży tych nie realizuje w luksusowych warunkach, z tragarzami niosącymi jej bagaż, lecz z ciężkim plecakiem na własnych barkach przemierza nieraz bardzo duże przestrzenie, walcząc z ekstremalnymi temperaturami czy pijawkami lub komarami. Mając w oczach jej drobną postać, zawsze zastanawiam się, skąd w niej tyle siły i samozaparcia? A potem wraca... łapie pędzel i przelewa na płótno zapamiętane sceny, krajobrazy i odczucia. Zawsze też odwiedza bibliotekę i „nadrabia zaległości” w czytaniu. Kiedy znajduje jeszcze czas na czytanie książek, pozostanie jej tajemnicą, chociaż zapytana o to odpowiedziała, że nie mogłaby żyć bez książek.

Niezwykle bogata osobowość malarki stanowi zadziwiający kontrast z jej drobną postacią, z cichym łagodnym sposobem bycia. Z chwilą kiedy zaczyna mówić - a mówi niezwykle pięknym, bogatym i plastycznym językiem - orientujemy się, że mamy do czynienia z nieprzeciętną osobowością o niezwykle bogatym wnętrzu i wielkiej wrażliwości. Podobnie jest z malarstwem artystki. Im więcej oglądamy jej obrazów, tym bardziej nam się podobają, tym więcej dostrzegamy w nich walorów artystycznych i bardziej oddziałują na nasz zmysł estetyczny. Maluje pejzaże, scenki rodzajowe, martwe natury, portrety, zaś jeśli chodzi o techniki malarskie - to są to akwarele, gwasze oraz obrazy olejne.

Chciałabym jeszcze kilka zdań napisać o dorobku artystycznym jubilatki w ciągu tych czterdziestu lat pracy twórczej. Dość wspomnieć, że w tym okresie miała ponad 200 wystaw swoich obrazów i to nie tylko w różnych miastach Polski, ale także w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Czechach, Rosji, Japonii, Kanadzie, Danii, a nawet w dalekiej Indonezji. Ciekawie, chociaż nie zawsze gładko toczyła się jej kariera artystyczna. Po kilku niezbyt udanych (zawodowo i osobiście) latach, kiedy to po studiach zamieszkała w małym miasteczku na Opolszczyźnie, nagle w 1972 roku przyszedł sukces w postaci pierwszej indywidualnej wystawy. Wystawa zaś prezentowana była nie byle gdzie, tylko w samej Desie przy ul. Koszykowej w Warszawie, co dla każdego artysty jest nobilitacją. W tym wypadku szczęście uśmiechnęło się do malarki za sprawą redaktora, który w tygodniku „Stolica” pisywał recenzje z wystaw, prywatnie będąc kolekcjonerem sztuki. Odkrył on mianowicie na Targach Sztuki w Warszawie trzy obrazy pędzla Elżbiety Szolomiak, które natychmiast zakupił, a następnie skontaktował się z nią i pomógł zorganizować wspomnianą wyżej wystawę. Wystawa trwała 3 dni zamiast 2 tygodnie, ponieważ wszystkie obrazy zostały zakupione. Recenzje i reprodukcje w prasie spowodowały, że nazwisko malarki stało się znane, zaś jej obrazy do dnia dzisiejszego popularnie wśród znawców określane jako „Szolomiaki”, kupują ludzie dosłownie ze wszystkich kontynentów. Nie zawsze wiadomo, gdzie zakupiony obraz znajdzie swoje ostateczne miejsce, ale według informacji Elżbiety na pewno zdobią ściany domów m.in. w Azji, Australii, Afryce.

Dalsze lata w twórczości artystki były raz lepsze, raz gorsze, w zależności od koniunktury na rynku sztuki. Nigdy jednak nie było przerw w jej twórczości, nigdy nie zaniechała malowania. Ostatnie lata nie rozpieszczają u nas na ogół artystów malarzy, zwłaszcza jeśli nie mają żadnych protektorów i mieszkają w małym miasteczku. Jak to już jednak kilkakrotnie w życiu Elżbiety bywało, nagle ktoś „wpływowy” odkrywa jej malarstwo... i sytuacja na jakiś czas się polepsza, obrazy lepiej się sprzedają. Tak było po wystawie jej obrazów w 2000 roku w stolicy Indonezji - Dżakarcie. Jeszcze wcześniej zachwycili się jej obrazami Japończycy i wszystko wskazywało na to, że będzie tam miała zapewniony stały rynek na swoje obrazy. Niestety wymagało to także sporych wydatków finansowych ze strony malarki... a z tym było już gorzej.

Mam nadzieję, że dopóki pędzel artystce będzie posłuszny, znowu ktoś „odkryje” jej barwny, zaczarowany świat, a krąg odbiorców jej sztuki się powiększy. Może kiedyś my, zwykli zjadacze chleba zobaczymy piękno otaczającego nas świata oczami malarki i wtedy pocujemy, że mimo wszystko świat może być kolorowym marzeniem.

Na koniec w imieniu własnym, w imieniu wszystkich znających artystkę, a także w imieniu wszystkich wielbicieli jej sztuki, życzę Elżbiecie dalszych sukcesów w artystycznej kreacji lepszego, piękniejszego świata.

Anna Guznar



Ryby i łódzie. Akwarela.

WSZYSTKO O NIEMENIE

W piątek, 4 listopada odbył się kolejny koncert Ustrońskiej Jesieni Muzycznej pod tytułem „Mimozami jesień się zaczyna”. To była odpowiedź na pytanie, jak to się stało, że urodzony w Wasiliszkach Czesław Juliusz Wydrzycki przez ponad 40 lat był uwielbiany przez Polaków i doceniany na całym świecie. Jak to możliwe, że skończył białoruską podstawówkę, żeby uniknąć branki do Armii Czerwonej uciekł do Polski, zmuszony był rzucić szkołę muzyczną, by utrzymywać rodzinę, narażał się władzom, nie zabiegał o sławę, a zaszedł tak wysoko? Albo, gdyby patrzeć na to z innej strony, dlaczego, skoro jego piosenkę śpiewała Marlena Dietrich, otrzymał nagrodę Midem w Cannes, statuetkę amerykańskiego pisma muzycznego Billboard dla najpopularniejszego piosenkarza, nagrał płyty w Niemczech, we Włoszech, Anglii i Stanach Zjednoczonych, nie stał się międzynarodową gwiazdą? Bo był zbyt skromny, zbyt pracowity, zbyt uczciwy, zbyt dobry? Nie znamy dokładnych odpowiedzi, bo pytać było trudno, bo Czesław Niemen nie lubił opowiadać o sobie. Rozmawiał tylko z tymi, którzy sami mieli coś do powiedzenia, którzy do rozmowy się przygotowali. Czytali Norwida, ale i Lema. Znali przeboje z lat 60, ale interesowała ich również późniejsza twórczość Niemena. Do tych ludzi należy **Roman**



Julian Perlik pozostał wierny interpretacjom Niemena. Fot. M. Niemiec

BYŁO WARTO

Imrezą towarzyszącą Ustrońskiej Jesieni Muzycznej 4 listopada 2005 r. był wieczór jazzowy **Karoliny Kidoń** z zespołem w składzie: gitara – **Zbigniew Wiktorski**, saksofon – **Bronisław Mider**, perkusja – **Jan Gembarzewski** i keyboard – **Karol Pyka**. Pub „Angel's” w „Prażakówce”, znany z organizacji na dobrym poziomie koncertów jazzowych, wypełnił się całkowicie ulubieńcami tego stylu, aby przy kawie, herbacie lub czymś mocniejszym, wysłuchać wspaniałych, znanych standardów jazzowych głównie autorstwa amerykańskiego kompozytora i pianisty Georga Gershwina, jak również utworów z repertuaru Louisa Armstronga, Elli Fitzgerald i innych, w wykonaniu utalentowanej, świetnie zapowiadającej się wokalistki, ustronianki **Karoliny Kidoń**, studiującej na Wydziale Muzycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Okazało się, że zespół instrumentalny asystujący solistce, zorganizowany w ostatniej chwili, znakomicie improwizował, w sposób właściwy profesjonalistom.

Ustroniacy życzą Karolinie zrealizowania swoich marzeń doścania się na Wydział Wokalny Akademii Muzycznej oraz zrobienia poważnej kariery artystycznej. Jest tego warta, a świadczy o tym rozmowa z kilkoma współmieszkańcami opuszczającymi Klub po koncercie, którzy uznali ten wieczór za bardzo udany i satysfakcjonujący, pozostawiający słuchaczom wiele pozytywnych wrażeń. Niektórzy z nich, mieszkający od kilku-



Roman Radoszewski wie o Niemenie chyba wszystko. Fot. M. Niemiec

Radoszewski, autor biografii muzyka, tekściarz, wokalisty, grafika, reżysera pt. „Kiedy się dziwić przestanę”. Znany dziennikarz muzyczny mówił w „Prażakówce” o Niemenie, chcąc opowiedzieć jak najwięcej, jak najprawdziwiej, jak najdokładniej. Dlatego słuchacze dowiedzieli się o czasach młodości, początkach kariery, stosunku piosenkarza do mediów, muzyki. O problemach, jakie miał w PRL, o manipulacjach, ale też sukcesach, historycznych nagraniach. Publiczność miała okazję wysłuchać z płyt ballad rosyjskich, nigdzie nie publikowanych wykonń, wydobytych z archiwum radiowego, sław mierzących się z utworami polskiego wokalisty, który odszedł po kilkuletniej walce z chorobą nowotworową 17 stycznia 2004 roku. Zmierzył się z nimi również Joachim Perlik z zespołu „Akt”, którego telewizowie pamiętają z programu „Jaka to melodia”. Mało kto jest w stanie zaśpiewać „Dziwny jest ten świat”. Joachim Perlik po wykonaniu tego utworu zebrał zasłużoną burzę oklasków. I tak po każdej piosence. Z pokorą, żeby nie majstrować przy mistrzowskich interpretacjach, ale i z uczuciem, i z własnymi emocjami przypominał „Sen o Warszawie”, „Czy mnie jeszcze pamiętasz”, „Pod papugami”, „Płonie stodoła”, „Mimozami jesień się zaczyna”. Wszystko, co kojarzy się z Czesławem Niemenem. Warto sięgnąć po pięknie wydaną książkę Romana Radoszewskiego, warto włączyć płytę, nie tylko z najbardziej popularnymi utworami.

Monika Niemiec

dziesięciu lat poza granicami kraju powiedzieli, że dla takich koncertów warto znów szybko powrócić do Ustronia.

Spotkajmy się ponownie w „Angel's” na kolejnych wieczorach jazzowych **Karoliny Kidoń** i jej kolegów muzyków jeszcze w listopadzie, aby przekonać się, co wytrawnym melomanom spod Czantorii i Równicy w duszy gra.

Elżbieta Sikora



Karolina Kidoń w Angel's.

Fot. R. Walczak

10 listopada 2005 r.

Gazeta Ustrońska 7



LISTOPADOWE BIEGANIE

5 listopada na stadionie Kuźni Ustroniu odbył się XVI Bieg Legionów organizowany zawsze w sobotę poprzedzającą 11 listopada. W tym roku na starcie stanęło 138 zawodników i 22 zawodniczki. Licząca 10 kilometrów trasa tak jak w latach ubiegłych wiodła ze stadionu Kuźni bulwami nad Wisłą do Nierodzimia, tam przebiegano przez kładkę na Wiśle, drugą stroną Wisły wracano do mostu w Lipowcu i następnie bulwami do mety na stadionie. Od początku na prowadzenie wyszedł Jerzy Zawierucha i to on zwyciężył. Co prawda miał problemy, pomylił trasę, ale stracił niewiele i udało mu się jeszcze dognać i pokonać rywali. Pasjonującą walkę o trzecie miejsce stoczyli Piotr Łupieżowiec z Tomaszem Wróblem. Ostatecznie P. Łupieżowiec doszedł T. Wróbla i minął go niemal na samej mecie. Pierw-

sze miejsca wśród kobiet i mężczyzn zajęli rekonwalescenci. Tak dla J. Zawieruchy jak i dla Anny Soleckiej bieg w Ustroniu był pierwszym po trzymiesięcznej przerwie.

- Ciężko było – twierdził już na mecie J. Zawierucha. - Jednak miałem trzy miesiące przerwy po operacji. Po dwóch i pół tygodniach treningu organizm pozwala na średnie bieganie. Wygrałem, bo miałem motywację, chciałem pokazać, że po dłuższej przerwie jestem w stanie biegać. Okazało się, że stać mnie na zwycięstwo. Do tego mam zadziorny charakter, cały czas do przodu. Dziś tak wyszło, że prowadziłem od początku, ale na czwartym kilometrze źle mnie pokierowano, trochę straciłem, ale adrenaliną zaczęła działać i biegło mi się jeszcze lepiej. Wystarczyło 700 metrów by dojść do czołówki. Potem

już dalej biegłem swoje. To zwycięstwo cieszy. Założyłem, że od tego jak pobiegnę dzisiaj, będę układał plan treningowy na przyszły rok. Chciałbym startować w maratonie w Krakowie lub w Dębnie na Mistrzostwach Polski. Oczywiście dalej starty w górach i odzyskanie tytułu mistrzowskiego.

- Jestem zadowolona – mówiła na mecie A. Solecka. - To ostatni bieg w tym sezonie i cieszę się, że go ukończyłam i wygrałam. W tym biegu biorę już udział piąty raz i prawie zawsze byłam na podium. Pogoda wyśmienita. Tu, na tym biegu, zawsze w jedną stronę leci się pod wiatr i jest ciężko. Ale atmosfera i organizacja bardzo dobre. Na trasie było ciężko. Koleżankę prowadzącą minęłam dopiero na ósmym kilometrze. Jestem w słabszej formie. Przez trzy miesiące nie biegałam, miałam nogę w gipsie. Jest to weekend, w którym rozgrywanych jest więcej biegów. Różni zawodnicy wybierają różne miejsca. Mnie się tu podoba i chętnie do Ustronia przyjeżdżam. Startowałam nawet w pierwszym biegu Dookoła Doliny Wisły i 8 godz. 50 min. nabiegałam.

Najlepiej z trudami trasy z naszego regionu poradził sobie Piotr Łupieżowiec z Cisownicy. Podobnie jak J. Zawierucha specjalizuje się w biegach górskich. Wygrywał marszobiegi na szczyty Beskidu Śląskiego, w Ustroniu w tym roku wygrał marszobieg na Równice i Czantorię.

- Biegło się dość ciężko, bo praktycznie jestem na roztrenowaniu – mówił na mecie P. Łupieżowiec. - Przygotowuję się do biegów po schodach. Za tydzień chcę wystartować w Wiedniu w biegu na Wieżę Dunajską, a później schody we Wrocławiu i Nowym Jorku. W zeszłym roku startowałam w Nowym Jorku z dobrym skutkiem, więc chcę ponownie spróbować. Trzeba dużo trenować, bo potrzeba sporo siły na bieganie po schodach. Może się uda znaleźć sponsora. Schody są podobne do biegów górskich, a to moja specja-



Wejście w pierwszy wiraż po stracie.

Fot. W. Suchta

lizacja. W tym roku dobrze zaczęło mi się biegać po górach od połowy sezonu. W dzisiejszym biegu konkurencja raczej średnia. Gdybym był w formie mógłbym powalczyć. Tu raczej biegłem na luzie.

Wszyscy zawodnicy, którzy ukończyli bieg otrzymywali na mecie pamiątkowe medale. Dla wszystkich była też ciepła herbata i grochówka. Najlepszemu dekorował na podium burmistrz **Ireneusz Szarzec**. Były atrakcyjne nagrody. Po ceremonii dekoracji odbyło się losowanie upominków dla wszystkich uczestników.

Wyniki: kobiety: 1. **Anna Solecka** – Gliwice (42,57), 2. **Janczak Barbara** – Żory (43,10), 3. **Agnieszka Mrózek** – Żory (43,27). Mężczyźni: 1. **Jerzy Zawierucha** – Jastrzębie (33,13), 2. **Michał Kaczmarek** – Czeladź (33,22), 3. **Piotr Łupieżowiec** – Cisownica (33,50), 4. **Tomasz Wróbel** – Cisownica (33,51), 5. **Andrzej Wantulok** – Strumięń (34,22), 6. **Marian Stefański** – Ruda Śląska (34,39). Najstarszym uczestnikiem biegu był liczący 75 lat **Bolesław Mroziński** z Ciśca, który zwyciężył w swej kategorii wiekowej, natomiast w klasyfikacji generalnej pokonał 45 rywali uzyskując czas 46 min. i 20 sek.

Startowali ustroniacy zajmując miejsca w klasyfikacji generalnej: 22. **Henryk Małysz** (37,19), 39. **Andrzej Siwczyk** (39,02), 49. **Stanisław Gorzółka** (40,50), 111. **Adolf Garncarz** (49,05), 115. **Rafał Świeczka** (49,54), 133. **Franciszek Pasterny** (58,01) 135. **Andrzej Georg** (1.04,57).

Bieg ukończył **Zbigniew Stefaniak**, zawodnik niepełnosprawny startujący o kulach.

• • •

Łącznie z biegiem głównym Biegu Legionów rozgrywane są biegi dla uczniów ustronińskich szkół podstawowych i gimnazjów. Biegi odbywają się na stadionie Kuźni Ustroni w trzech kategoriach wiekowych: klas III-IV, klas V-VI i gimnazjów. W tym roku wystartowało 364 młodych biegaczy. Obsługę sędziowską zapewnili nauczyciele. Jak na listopad było ciepło,



Startują dziewczęta.

Fot. W. Suchta

warunki wymarzone do biegania. Na mecie wszyscy uczestnicy otrzymywali czekoladę, kto chciał częstował się gorącą herbatą. Najlepsi w swych kategoriach otrzymali atrakcyjne nagrody.

Wyniki: Klasy III-IV: dziewczęta: 1. **Iłona Gluza** SP-2, 2. **Sandra Czyż** SP-2, 3. **Anna Cholewa** SP-2, 4. **Nina Krąkowska** SP-1, 5. **Zofia Kołodziejczyk** SP-5, 6. **Adrianna Łabudek** SP-5, 7. **Kinga Wawrzyczek** SP-2, 8. **Ewa Kulis** SP-3, 9. **Dominika Mrzyglód** SP-1, 10. **Nikoleta Krysta** SP-1, chłopcy: 1. **Mateusz Puchala** SP-2, 2. **Dominik Osowski** SP-2, 3. **Damian Majteczak** SP-2, 4. **Patryk Goryczka** SP-2, 5. **Marcin Wapiennik** SP-2, 6. **Piotr Zawada** SP-2, 7. **Mateusz Frajfeld** SP-2, 8. **Patryk Bujok** SP-2, 9. **Mateusz Matużyński** SP-2, 10. **Michał Górniok** SP-5.

Klasy V-VI: dziewczęta: 1. **Żaneta Hulbój** SP-2, 2. **Monika Prutek** SP-1, 3. **Ewa Cieślak** SP-2, 3. **Magdalena Wojdyło** SP-6, 5. **Karolina Jakubiec** SP-1, 6. **Justyna Kania** SP-2, 7. **Marta Błahut** SP-2, 8. **Jolanna Jopek** SP-1, 9. **Ewa Czupryn** SP-1, 10. **Dżesika Hojdysz** SP-2, chłopcy:

1. **Dawid Sobik** SP-2, 2. **Artur Posmyk** SP-2, 3. **Mariusz Szarzec** SP-3, 4. **Tomasz Kubowicz** SP-2, 5. **Grzegorz Niemczyk** SP-6, 6. **Mirek Matlak** SP-1, 7. **Piotr Kubicius** SP-2, 8. **Kacper Pustelnik** SP-3, 9. **Michał Kłoda** SP-5, 10. **Sławek Piek-nik** SP-5.

Gimnazja: dziewczęta: 1. **Dominika Bernacka** G-1, 2. **Natalia Poppek** G-2, 3. **Karolina Janik** G-2, 4. **Karolina Filipczak** G-1, 5. **Katarzyna Sikora** G-2, 6. **Sara Słowik** G-2, 7. **Elżbieta Prochner** G-2, 8. **Aleksandra Szarzec** G-1, 9. **Marta Andrzejak** G-2, 10. **Daria Miech** G-1, chłopcy: 1. **Robert Walczysko** G-2, 2. **Daniel Suchodolski** G-1, 3. **Krzysztof Kania** G-2, 4. **Tomasz Piskorek** G-2, 5. **Michał Moskal** G-2, 6. **Michał Kubok** G-2, 7. **Krzysztof Gluza** G-2, 8. **Jan Herzyk** G-1, 9. **Mateusz Glac** G-1, 10. **Dawid Gomoła** G-1.

Klasyfikacja drużynowa szkół podstawowych: 1. SP-2 – 464 pkt. 2. SP-1 – 162 pkt. 3. SP-5 – 109 pkt. 4. SP-3 – 72 pkt. 5. SP-6 – 33 pkt. W klasyfikacji gimnazjów G-2 zdobyło 241 pkt. i pokonało G-1 – 179 pkt.

O podsumowanie biegów dorosłych i uczniów poprosiłem burmistrza I. Szarza, który powiedział:

- Oceniam bardzo wysoko całą imprezę. Od wielu lat w Ustroniu zakorzeniły się zawody biegowe, posiadają swoją tradycję. Udział 160 zawodników świadczy o tym, że jest to impreza ponadlokalna. Przyjechali zawodnicy z całego województwa śląskiego i nie tylko. Przekrój wiekowy praktycznie od najmłodszych po seniorów mających powyżej 70 lat. Bieg ma swoją renomę i popularność w regionie. Warto zwrócić uwagę na zawody szkolne. Właśnie powstał Międzyszkolny Klub Sportowy w Ustroniu, którego głównym celem statutowym jest organizacja i promocja sportu wśród młodzieży. Chodzi tu także o dyscypliny lekkoatletyczne, w tym biegowe. Mam nadzieję, że teraz będzie całe spektrum zawodów sportowych dla szkół, a zawody te odbywać się będą w sposób skoordynowany, planowo. Warto korzystać z takich obiektów jak stadion i inne urządzenia sportowe w Ustroniu.

Wojśław Suchta



Nagrodę dla niepełnosprawnego biegacza Z. Stefaniaka wręczył burmistrz.

Fot. W. Suchta

NIETRZEŻWA PARA W TOLEDO

6 listopada o godz. 1.30 na ul. Szpitalnej ustronscy policjanci zatrzymali seata toledo, którego prowadził mieszkaniec Cisownicy. Kierowca był nietrzeźwy, a badanie wykazało 0,68 i 0,72 mg/l. Stracił prawo jazdy, ale samochodu nie trzeba było odholowywać, bo nie stwarzał zagrożenia dla innych użytkowników drogi. Mężczyzna nie siadł wprawdzie za kierownicą, ale o odwiezienie auta poprosił znajomą mieszkankę Goleiszowa. Została zatrzymana o godz. 2.10 jeszcze na ul. Szpitalnej i okazało się, że również jest nietrzeźwa. Alkomat pokazał 0,7 i 0,83 mg/l. Uczynna goleszowianka również straciła prawo jazdy. (mn)

UKRADLI LEONA I UCIEKLI

3 listopada wieczorem na ulicach Ustronia i Skoczowa policjanci prowadzili pościg za złodziejami samochodów. Zaczęło się od kontroli na ul. Daszyńskiego, kiedy funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu wezwali do zatrzymania seata leon. Kierowca zjechał na bok jezdni, ale kiedy policjanci podeszli do samochodu, nagle wyskoczył i zaczął uciekać. Wsiadł do nadjeżdżającego sportowego audi i razem ze współnikami zaczął uciekać w stronę Skoczowa. Kierowca audi nie zwracał uwagi na znaki, inne samochody, za nic miał barierki i zieleńce. Policjanci nie mieli szans dogonić tak szybkiego auta. Zarządzono blokadę dróg aż do Skoczowa, ale przestępcy uciekli. Seat został skradziony sprzed sanatorium przy ul. Szpitalnej kilkanaście minut przed kontrolą. Jeden z kuracjuszy przebywających na leczeniu w naszym mieście może mówić o szczęściu. (mn)

RESTAURACJA
Allo Allo
MAGICZNY WIECZÓR ANDRZEJKOWY
Bogate menu, wiele atrakcji i doskonała zabawa.
26 listopada od godz. 19.00. Cena 35 zł/za osobę.
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41
Zapraszamy na Sylwestra 2005/2006

Kolej Linowa Czantoria sp. z o.o.
43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 130,
tel. 854-35-50, 854-22-50,
ogłasza konkurs na stanowisko
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
Wymagania:
- wyższe wykształcenie ekonomiczne (preferowana rachunkowość),
- staż pracy minimum 5 lat w księgowości,
- bardzo dobra znajomość przepisów podatkowych, finansowych i rachunkowych,
- dobra znajomość obsługi komputera,
- znajomość programów finansowo-księgowych,
- pełna zdolność do czynności prawnych,
- niekaralność
Zainteresowanych prosimy o przysyłanie swoich aplikacji (CV oraz listu motywacyjnego) na adres spółki w terminie do dnia 18.11.2005 roku.
Zastrzegamy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi osobami.



Swoje wiersze czytała B. Sabbath.

Fot. M. Niemiec

POEZJA JAK BALSAM

We wszystkim, co robi jest wierna ziemi cieszyńskiej mówi się o Beacie Sabbath, poetce, która była gościem Klubu Propozycji Oddziału Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” w poniedziałek, 7 listopada. I właśnie dlatego tytuł spotkania brzmiał „Ziemia cieszyńska sercem malowana”. Bohaterka wieczoru, która przyjechała do Ustronia wraz z synem Andrzejem prowadziła terapię słowem. Bo utwory Beaty Sabbath przekształcają rzeczywistość w baśń, najprostsze czynności, które większość nas wykonuje odruchowo, stają się wydarzeniami. Ludzie są piękni w swej prostocie, a codzienne życie nabiera sakralnego wymiaru. Beata Sabbath, najpierw redaktorka katowickiego ośrodka telewizji, obecnie polonistka w Gimnazjum Nr 2 w Cieszynie czytała swoje wiersze pogodnym, ciepłym głosem, który jak balsam spływał na skołataną nerwy słuchaczy. A w Oddziale Muzeum zgromadziło się ich wielu. Przeważali ustroniacy, ale byli też miłośnicy twórczości poetki ze Skoczowa, Cieszyna, było sporo młodzieży, na której spotkanie zrobiło duże wrażenie. Był także prof. Zygmunt Kłodnicki z Uniwersytetu Śląskiego. Dla wszystkich zagrał duet Grażyna i Krzysztof Durlow z Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie, której pan Krzysztof jest dyrektorem. Uczestnicy zadawali poetce pytania, a ona chętnie odpowiadała. Podkreślała, że spotkania z czytelnikami są dla niej bardzo ważne, bo podczas nich, tak jak w wierszach, może dzielić się swoimi poetyckimi refleksjami o spotkaniach z Bogiem, ludźmi, światem. „Owe liryczne pieśni są jej szczera, pokorną modlitwą” - jak napisano w biogramie. (mn)

HOTEL "USTROŃ"
ORGANIZUJE
-ANDRZEJKI-
26 LISTOPADA 2005
WSTĘP TYLKO 50 ZŁ/OS.
(w cenę wliczona jest konsumpcja)
REZERWACJĘ CAŁODOBOWO PRZYJMUJE
RECEPCJA TEL. 854 22 05 lub OSOBIŚCIE
USTROŃ, ul. HUTNICZA 7
MUZYKA NA ŻYWO ZAPEWNI
DOBĄ ZABAWĘ
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

LIST DO REDAKCJI

Rowerzyści – „kwestia” ignorowana

Miasto jest wspólną przestrzenią, miejscem należącym do wszystkich. Dlatego też zadaniem władz jest zadbanie, by zgodnie z zasadami ładu prawnego, gospodarczego i społecznego poprawiać warunki życia możliwie wszystkich mieszkańców.

Przywołuję to jakże oczywiste twierdzenie po to, by wskazać, iż ta właśnie, jako jedna z naczelných, ogólných zasad nie znajduje zastosowania w Ustroniu. Przykładem jest chociażby zaangażowanie władz miasta na rzecz rowerzystów – a w zasadzie brak tego zaangażowania. Nie idzie bowiem o udział w rajdzie, jednorazowe poparcie dla prozdrowotnych działań – idzie o wizję miasta żywego, mądrze rozwijanego. Przede wszystkim w tworzeniu takiej nowoczesnej przestrzeni pomagają – co podkreśla wiele współczesnych teorii rozwoju – strategiczna systematyczność oraz wieloaspektowe partnerstwo. Tego w zarządzaniu Ustroniem brakuje.

Przykładem chociażby brak jakiegokolwiek wizji rozwoju infrastruktury rowerowej miasta, działań na rzecz promowania ekologicznych, cichych, przyjaznych mieszkańcom i aktywnych form mobilności. Nie muszę przekonywać do wielorakich korzyści płynących z użytkowania roweru (zamiast samochodu na przykład). Nie wystarczy jednak mówić: „prześiądźmy się na rower, bo benzyna droga”. Nie prześiądzie się na rower nauczyciel, bo brak parkingu dla rowerów przed szkołą; nie prześiądzie się urzędnik, bo z wielu dzielnic miasta brak ścieżki dla rowerów prowadzącej do centrum; nie prześiądzie się uczeń, bo jazda rowerem po jezdni jest niebezpieczna; nie prześiądzie się spacerowicz, bo irytują go szturchające przechodniów jednoślady... Brak wizji rozwoju sieci tras rowerowych – podkreślam, że tras dla mieszkańców, nie zaś turystów przejeżdżających przez Ustronń jedynie – jest główną przeszkodą w tym względzie.

Najbardziej boli jednak nie tylko brak wizji, ale i zwykły brak mądrości: przykładem niech będzie inwestycja (chodniki, nawierzchnia) na ulicy Grażyńskiego. Dlaczego planując tak szerokie przedsięwzięcie nikt nie pomyślał, że może tą ulicą i jakiś rower pojedzie? Zwłaszcza, że to jedyny łącznik Zawodzia z centrum... Kiedy pojawi się szansa poprawiania świeżo wykonanej inwestycji? Dlaczego nie zwycięża rozsądek i dobre organizowanie życia miasta, polegające między innymi na tym, że zanim publiczny „grosz” się wyda, myśli się o tym, jak zrobić to najlepiej? Dlaczego nie dba się o potrzeby (nie są aż tak duże: ścieżka szerokości metra wystarczy) ustronńskich rowerzystów? Przykłady można mnożyć – nowobudowany chodnik z Hermanic do centrum, z Brzegów do centrum itd. Czy rzeczywiście i specjalnością ustronńskiego samorządu staje się brak wyobraźni i perspektywistycznego myślenia, brak rzetelności i brak zrozumienia wobec zasady, że lepiej zrobić coś raz, ale porządnie?

Zastanawia mnie więc, dlaczego w sytuacji, gdy brak jest wła-

snych koncepcji i inicjatyw – nie korzystają władze Ustronia z szansy przenoszenia pewnych sprawdzonych, dobrych rozwiązań – tak szczerząc się zawsze rozwijanymi partnerstwami? Jazda rowerem przez którekolwiek miasto w Niemczech to prawdziwa przyjemność: wydzielone szlaki, bezkolizyjne skrzyżowania (można zapytać, czy osoba projektująca oraz urzędnik nadzorujący inwestycję w postaci ustronńskich rond wie w ogóle o istnieniu grupy ludzi poruszającej się rowerami?), infrastruktura: parkingi czy osobne światła na skrzyżowaniach. Jak dojechać rowerem z Nierodzimia do centrum?! Drogą Katowice-Wisła, gdzie niektórzy kierowcy przekraczają 150 km/h? Drogą przez Hermanice, przecinając parkingi, zsiadając co chwilę, by przepuścić pieszych, narażając się na upadek z blisko dwudziestocentymetrowego krawężnika? Chętnie poznałbym wizję takiego przejazdu zaproponowaną przez urzędników ratusza.

By uczynić miasto przyjazne mieszkańcom, ale i środowisku – nie należy chwalić się turystycznymi, weekendowymi szlakami nad Wisłą; trzeba dokonać wszelkich starań, by c o d z i e n n e korzystanie z roweru było możliwe i przyjemne; by rowerem bezpiecznie dojechać w wybrane miejsce. Tylko w ten sposób sprawić można, by – z początku niektórzy – zostawili samochód i pojechali na zakupy czy do urzędu rowerem, spotykając po drodze spacerujących znajomych oraz przystając w którymkolwiek miejscu bez potrzeby martwienia się o miejsce parkingowe.

To, że w Ustroniu ignoruje się ten problem (ignorując i nas, rowerzystów i wyborców!) jest po części winą nas samych. Brak mocnego głosu w tej sprawie nie stworzy warunków do rozwiązania problemu. Brak pomocy organizacji pozarządowych (takich, jak chociażby Polski Klub Ekologiczny czy Towarzystwo Miłośników Ustronia) również nie pozwoli na skuteczne upominanie się o prawo do przyjaznej środowisku i zdrowiu formy przemieszczania się. Przykro jedynie, że o to upominać się trzeba, ale – jak powiada Robert Orben - „spotykamy wystarczającą wielu ludzi, którzy mówią nam, jak jest. Teraz przydałoby się kilku, którzy powiedzieliby, jak może być”. Może i tacy w Ustroniu się znajdują...

Z poważaniem i nadzieją na głosy w tej sprawie
mieszkaniec Zawodzia Dolnego, doktorant Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach, pomysłodawca Stowarzyszenia In-
stytut Odpowiedzialności Społecznej **Maciej Chowaniok**

WSPOMNIENIE CZAR

„Czar wspomnień” to tytuł koncertu dedykowanego ustronńskiemu oraz laureatom i uczestnikom Konkursu Poetyckiego „Caj-gier”, ogłoszonego przez Oddział Muzeum Ustronńskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. Skoro o laureatach mowa, to znaczy, że konkurs został rozstrzygnięty. Dokonało tego jury, które czytało prace ponad 20 literatów z wielu miast Polski, w różnym wieku, różnej profesji. Dla nich, a także dla wszystkich, którzy lubią piosenki Czesława Niemena, Piotra Szczepanika, Franka Sinatry, Elvisa Presleya, Nat King Cole’a, Paula Anki, Raya Charlesa, Toma Jonesa, The Beatles zaśpiewa Paweł Bączkowski. Znany z radia i telewizji piosenkarz wystąpi z gitarą, a zagra takie przeboje jak: „Delilah”, „Help Yourself”, „New York, New York”, „Love me Tender”, „Yesterday”, „What a wonderful World”. Szczególnie warto przyjść na covery Presleya, bo P. Bączkowski uchodzi za jednego z najlepszych odtwórców jego piosenek. Miłośnicy poezji i piosenek zaproszeni są na Brzegi w czwartek, 17 listopada na godz. 17.00. (mn)

10 listopada 2005 r.



Mgła w dolinach.

Fot. W. Suchta

Są słowa prawie zupełnie już zapomniane lub używane niezwykle rzadko. Do nich zapewne należy słowo *jatka* – proszę się tylko chwilkę zastanowić, kiedy ostatnio ktoś z Państwa, Szanowni Czytelnicy, użył tego słowa? Dawniej *jatką* nazywano stragan lub sklep z mięsem, bądź też rzeźnię czy inne miejsce uboju bydła. Dzisiaj częściej używamy słowa *jatka* na określenie miejsca szczególnie krwawego i okrutnego morderstwa lub bitwy, rzezi, w której zginęło wielu ludzi. Właśnie *jatka* – w tym pierwotnym, przestarzałym niejako znaczeniu – przyszła mi na myśl, kiedy obejrzałem kilka zdjęć pokazujących swoistą spiżarnię niezbyt dużego ptaszka, zwanego dzierzbą gąsiorkiem lub po prostu – i bardziej prawidłowo – gąsiorkiem.

W naszym kraju spotkać możemy kilka gatunków dzierzb – dzierzbę czarnoczelną, dzierzbę rudogłową, srokosza i wreszcie tytułowego gąsiorka. Chociaż dzierzby są ptakami tylko trochę większymi od wróbli, jednak zaliczyć je można do ptaków śmiałych, agresywnych i zuchwałych, jednym słowem do groźnych i bardzo skutecznych drapieżników. Na podobieństwo znanych ptaków drapieżnych, takich jak na przykład jastrzębie, myszolowy czy sokoły, także i dzierzby mają koniec ostrego dzioba wygięty w mały „ząbek”, rodzaj haczyka. To podobieństwo w budowie i wyglądzie dzioba pomiędzy tak różniącymi się na pierwszy rzut oka ptakami, związane jest ze zbieżnością sposobu życia dużych ptaków drapieżnych oraz dzierzb. Konkretnie – ptaki te w taki sam sposób zdobywają pokarm, aktywnie polując na swe ofiary, a później w podobny sposób „rozprawiają się” ze zdobyczą, rozszarpując ją na kawałki. Dużym ptakom drapieżnym bardzo pomocne okazują się wówczas mocne nogi, zakończone ostrymi pazurami, którymi przytrzymują swe ofiary, a dziób z „ząbkami” czyni resztę. Kiedy jednak przyjrzymy się dzierzbom, od razu rzuca się w oczy delikatność ich nóg i pazurów, które w żaden sposób nie nadają się do przytrzymywania ofiar. Jak problem ten rozwiązały dzierzby? W drastyczny, choć jakże oryginalny i widowiskowy sposób – swoją zdobycz ptaki te nadziewają po prostu na kolce i ciernie krzewów i drzew lub na druty (czy też ją „zaklinowują” w rozwidleniach gałęzi, jak często czynią to srokosze). Przyozdobiony w ten sposób krzew lub drzewo wygląda dość makabrycznie i pełni funkcje zarówno miejsca rozdrabniania ofiar, ale jest także swego rodzaju tymczasową i krótkoterminową spiżarnią, w której zdobycz „kruszeje” przed konsumpcją.

Do najpowszechniej występujących w Polsce dzierzb należą gąsiorki. Samiec i samica tego gatunku różnią się ubarwieniem piór. Samiec ma czerwonorzutowy grzbiet i skrzydła, a głowę, kark i kuper popielatoszare, z nieco niebieskawym odcieniem. Brzuch gąsiorka jest brudnobiaławy, a ogon – czarny. Najbardziej rzucającą się w oczy cechą w wyglądzie gąsiorka jest czarna przepaska ciągnąca się od nasady dzioba, poprzez oczy aż do potylicy (przepaska ta jest charakterystyczna dla wszystkich dzierzb). Nadaje to trochę gąsiorkowi wygląd jakiegoś zbira z kiepskiego filmu, który zamaskował się niczym słynny bohater masowej wyobraźni, Zorro. Samica gąsiorka jest zdecydowanie mniej kontrastowo ubarwiona. Nie ma tak wyraźnej czarnej przepaski, jej grzbiet jest matowo rdzawobrązowy, a brzuch i boki – kremowe z brunatnymi plamkami, układającymi się w prążki.

Gąsiorki zamieszkują obrzeża lasów oraz tereny otwarte – łąki, pastwiska, leśne polany i pola, wszędzie jednak tam, gdzie znaj-

dą się choćby nieduże zadrzewienia. Szczególnie ptaki te preferują tereny porośnięte kolczastymi krzewami, takimi jak głogi lub tarnina, które wykorzystują jako *jatkę* oraz bezpieczne miejsce budowy gniazd (do których *notabene* często swe jaja podrzucają kukułki). Gąsiorki latają raczej nisko nad ziemią, bardzo często natomiast przesiadują na szczytach krzewów lub drzew, skąd – prawie nieustannie nerwowo kręcąc głową i ogonkiem – wypatrują zdobyczy. Kiedy tylko zauważą coś interesującego do zjedzenia, rzucają się w krótki, kolisty lot, po czym powracają ze swą ofiarą, aby nadziać ją na kolec i przystąpić do uczty. Ptaki tego gatunku są zagrożeniem przede wszystkim dla wielu gatunków owadów, ale także dla niewiele w sumie od nich mniejszych płazów, małych ssaków (głównie gryzoni) i drobnych ptaków.

Gąsiorki są ptakami ostrożnymi, odzywają się cichym, chrapliwym świergotem z wplecionymi licznymi „podróbkami” głosów innych gatunków ptaków. Zaniepokojone gąsiorki nawołują ostrzegawczym „czek-czek”, natomiast młode po wyjściu z gniazda odzywają się podobnie jak młode gąsięta i stąd też zapewne wzięła się nazwa gąsiorek.

W Polsce gąsiorki są zaliczane do średnio licznych ptaków lęgowych. Ich jakże nietypowe obchodzenie się ze zdobyczą intrygowało mnie od dawna, ale dotąd nie udało mi się znaleźć żadnego gąsiorkowego stołu czy też spiżarni, choć pilnie przepatrywałem różne głogowo-taminowe zadrzewienie w Ustroniu, Cieszyńsku i okolicy. Więcej szczęścia miał podpisany poniżej autor zamieszczonego zdjęcia, który gąsiorka wypatrzył, obserwował i obfotografował dosłownie o kilka kroków od blokowiska na cieszyńskim Bobrku. Kiedy i ja doszedłem zaszczytu obejrzenia ulubionego krzewu gąsiorków, okazało się, że jest już za późno – była to druga połowa września – i gąsiorki najprawdopodobniej już odleciały na zimowisko. Ptaki te przylatują

do naszego kraju na okres lęgowy w maju, odlatują już w sierpniu i wrześniu. Jednak przeloty gąsiorków są trudne do zauważenia, bowiem gąsiorki nie gromadzą się w grupy i wędrują nocą.

Nocne wędrówki, czarna przepaska na oczach, nadziewanie ofiar na kolce i ciernie – czyż nie dlatego jakże łatwo wymieniam się jednym tchem słowo *dzierzby* obok *strzyg*, *wodnic*, *strzygoni* i *utopców*?

Tekst: **Aleksander Dorda**
Zdjęcie: **Stanisław Kawecki**

BLIŻEJ NATURY

Gąsiorek



Widok na Ciantorię z Palenicy.

Fot. W. Suchta

ustrońskie **galerie**, muzea,
placówki kultury, **fundacje**,
stowarzyszenia, **policja**, straż miejska
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTRŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Rzeźby Jana Misiorza do 18.11.
- Wystawy poplenerowe Brzimów od 19.11 do 30.11.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

Atrakcyjne wystawy czasowe, wernisaże i koncerty.

KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTRŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”. Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO. ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe,

plastyczne, wokalnie-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8

gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00

- 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

aerobic - poniedziałek i czwartek od godz.

19.00 do 20.00 - sala nr 7

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



W lesie pod Małą Czantorią.

Fot. W. Suchta



Na starcie humory dopisywały ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy

Atrakcyjne chwilówki na telefon. (0-32) 787-64-57.

Pokoje z łazienkami do wynajęcia na dłużej – ul. Błazczyka. Tel. 0-602-218-918.

Kupię stare monety, żetony, monety zastępcze, banknoty, znaczki, pocztówki z koźmi – polskie i zagraniczne. Tel. 887-025-886.

Sprzedam Renault Megane, 2000 rok. tel. 854-26-93.

Sprzedam kocurki syjamskie. Wychowane z dziećmi i psem. Ustron. Tel. 0-600-144-951.

Sprzedam piecyk olejowy. Tel. 852-81-12.

Do wynajęcia mieszkanie. Tel. 852-81-12.

Sprzedam garaż na Manhatanie. Tel. 0-694-365-848.

Do wynajęcia pokój. Tel. 854-14-35 po 17.00.

Korepetycje język polski. Tel. 0-663-069-136.

Usługi koparką i spychaczem. Tel. 0-603-117-552.

DYŻURY APTEK

10-11.11	- apteka 111 ,	ul. Skoczowska 111,	tel. 854-24-89
12-14.11	- apteka Centrum ,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76
15-17.11	- apteka Pod Najadą ,	ul. 3 Maja,	tel. 854-24-59



...a na mecie trudno było sprostać nawet organizatorom. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 10.11 godz. 16.00 **Odsłonięcie obrazu L. Konarzewskiego w Czytelni Katolickiej.**
Kościół katolicki św. Klemensa.
- 11.11 godz. 10.30 **Ekumeniczne nabożeństwo z okazji Święta Niepodległości.**
Kościół ewang.-ags. pw. Jakuba Starszego.
- 12.11 godz. 18.00 **Jubileuszowy koncert z okazji 700-lecia: „Co Ustroniakom w duszy gra”.**
Sala widowiskowa MDK „Prażakówka”.
- 14.11 godz. 14.00 **Warsztaty recytatorskie dla nauczycieli**
poniedziałek Sala nr 15 MDK „Prażakówka”.

SPORT

- 11.11 godz. 13.30 **KS Kuźnia - Skalka Żabnica**
piątek Mecz piłki nożnej o mistrzostwo V ligi. Stadion KS Kuźnia
- 15.11 godz. 18.00 **TRS Siła - LKS PTR Pszczyna**
wtorek Mecz siatkówki o mistrzostwo woj. śląskiego juniorek. Sala gimn. SP-2.

KINO

- 11-17.11 godz. 18.30 **Lato miłości obyczajowy** Wlk. Bryt. (15 l.)
- 11-17.11 godz. 19.50 **Człowiek pies sens.-obycz.** Wlk. Bryt.-USA (15 l.)
- 18-24.11 godz. 19.00 **Oliver Twist obyczajowy** Wlk. Bryt.-Francja (10 l.)

USTRONSKA

dziesięć lat temu

W wywiadzie Jadwiga Dzielska, lekarz pediastra mówiła m.in.: *Należy wspomnieć o niedoborze jodu w glebie, wodzie, powietrzu, jaki występuje w rejonach górskich, także u nas. Powoduje to powiększenie tarczycy tzw. wole endemiczne oraz nawracające anginy. Aby temu, choć częściowo zapobiec należy używać soli jodowanej, wprowadzić do jadłospisu ryby morskie. Jeśli to tylko możliwe dzieci powinny wyjeżdżać nad morze.*

Zakończyła się runda jesienna rozgrywek o mistrzostwo klasy „A”. Zespół Kuźni Ustron dzięki udanemu finiszowi zajął trzecie miejsce w tabeli ustępując prowadzącym piłkarzom ze Strumienia o 3 punkty.

Na sesji Rady Miasta 27 października 1995 roku podjęto decyzję o nabyciu „Prażakówki”. [...] *postanowiono przejąć obiekt w 1996 r. natomiast splanować go ratalnie w latach 1997-98. [...] W głosowaniu radni 15 głosami „za”, 4 „przeciw” i przy jednym wstrzymującym się postanowili nabyć „Prażakówkę”.*

27 października w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie odbyło się uroczyste nadanie certyfikatu spełniania wymogów jakościowych międzynarodowej normy ISO 9002 Zakładom Kuźniczycznym sp. z o.o. w Skoczowie i Ustroniu.

28 października w sali widowiskowej zakładu przyrodoleczniczego na Zawodzie odbył się uroczysty 100. koncert Estrady Ludowej „Czantoria”.

Jan Małysz pisał: *Rodzina Kwaśniewskich przyjeżdżała przez kilka lat – pod koniec lat 50. do Ustronia na wakacje jako lemnicy i zamieszkiwali u gospodarza w Polanie. Rodzina składała się z rodziców i trzech chłopców: Zbyszka, Marcina i Aleksandra (Olka), najmłodszego, jeszcze w wieku przedszkolnym. Ojciec porucznik WP, uczestnik powstania warszawskiego był zapalonym filatelistą i całymi dniami segregował znaczki do albumów. Matka – pracownik oświaty, również uczestniczyła w powstaniu, przygotowywała posiłki, zaś w niedzielę wyjeżdżali do kościoła w Wiśle. Przejeżdżali też na ferie zimowe.* (mn)



Podbeskidzie dobrze się broniło.

Fot. W. Suchta



OSŁABIENI

Kuźnia Ustroń - TS Podbeskidzie II 1:0 (1:0)

Bieg legionów odbywa się w sobotę i w tym samym dniu Kuźnia gra swoje spotkanie. Od kiedy pamiętam, nie udaje się tak ułożyć terminarza rozgrywek piłkarskich, by właśnie w tę sobotę Kuźnia grała na wyjeździe. Debatuje się o tym wiele, natomiast efektów nie ma. W tym roku dodatkowo doszła zagrywka taktyczna ustrońskiego klubu. Skoro już nie udało się tak skonstruować terminarza, by biegacze nie przeszkadzali piłkarzom, to mecz postanowiono przenieść na niedzielę. Od pomysłu tego odstąpiono, gdy okazało się, że pierwsza drużyna Podbeskidzia gra właśnie w sobotę. To znaczy, że jeżeli mecz rezerw też będzie w sobotę, to nie można będzie wykorzystać piłkarzy, którzy pojechali na mecz z pierwszą drużyną, ale siedzieli na ławce. W niedzielę mogliby grać. Ten chytry zabieg opłacał się Kuźni, bo odniosła zwycięstwo. W 3 min. bramkę zdobywa **Jacek Juroszek**. Potem Kuźnia ma jeszcze kilka dogodnych sytuacji, niestety nie potrafi ich wykorzystać. Głębokie rezerwy Podbeskidzia koncentrują się głównie na obronie i raczeniu wymyślnymi wulgaryzmami kibiców na trybunach. Zawodnicy Kuźni co prawda nie są aż tak wulgarni, bo ich słownik składa się zaledwie w 50% z wyrazów powszechnie uznawanych za obraźliwe. W Podbeskidziu jest to spokojnie 95% zasobu leksykalnego piłkarzy. Oczywiście sędzia **Dawid Bukowczan** na żadne prze-



A narożnik pola karnego tuż, tuż.

Fot. W. Suchta

kleństwa nie reaguje, a nawet nagradza piłkarzy za wymyślne kłębienie. Gdy zawodnik po faulu pada na ziemię sędzia tego raczej nie zauważa. Gdy pada a jednocześnie cały stadion słyszy jakiś potworne przekleństwo, to sędzia nie dość że od razu dyktuje rzut wolny, ale jeszcze przeciwnikowi pokazuje żółtą kartkę. Gdy któryś z kibiców zwraca uwagę kapitanowi Podbeskidzia, że może lepiej grać niż popisywać się swym chamstwem, ten odpowiada, że jak ktoś się nie zna na futbolu, to lepiej niech idzie do domu.

Generalnie mecz z wyraźną przewagą Kuźni, lecz z drugiej strony trzeba sobie powiedzieć, że nie było to porywające widowisko. Nasi piłkarze widząc jaką mają przewagę niezbyt precyzyjnie strzelali w tzw. sytuacjach stuprocentowych. Szczęśliwie Podbeskidzie w ogóle nie strzelało na naszą bramkę.

Kuźnia wystąpiła w składzie: **Paweł Zarzycki**, **Michał Kotwica**, **Rafał Podzórski**, **Krzysztof Wiselka**, **Daniel Ciemala** (od 89 min. **Janusz Szalbot**), **Marcin Cieślak**, **Jacek Juroszek** (od 46 min. **Sebastian Juroszek**), **Łukasz Tomala**, **Damian Madzia**, **Przemysław Piekar**, **Michał Nawrat** (od 88 min **Ireneusz Miedziak**).

Po meczu powiedzieli:

Trener Podbeskidzia **Wiesław Jurczyk**: - Trudno cokolwiek powiedzieć, gdy na mecz przyjeżdża się w jedenastu zawodników, z czego dwóch jest kontuzjowanych, w ataku gra rezerwowym bramkarz. Niestety na dzień dzisiejszy jest taka sytuacja w Podbeskidziu, że priorytet ma pierwsza drużyna, która dziś gra



Na Podbeskidzie są różne sposoby.

Fot. W. Suchta

w Białymstoku. Przyjechaliśmy z tym co mamy. Wygrała Kuźnia po jednym błędzie, choć trzeba przyznać, że miała więcej sytuacji strzeleckich. Tego zwycięstwa Kuźnia nie powinna uważać za sukces, bo my praktycznie graliśmy w siedmiu zdrowych zawodników. Sam mecz to typowa ligowa młócka. Nic specjalnego. Widziałem lepsze widowiska w okęgówce.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Podbeskidzie ma jedenastu zawodników, gramy na jedną bramkę przez 80 minut. Sytuacji mamy tyle, że powinno być 5:0. A tymczasem truchjemy do 90 minuty, bo a nuż im się uda strzelić. To najgorsze mecze, gdy przyjeżdża drużyna i dziewięciu staje w obronie. Szarpną raz i mogą zremisować. My mamy sytuacje, że trudno nie strzelić, a bramkę zdobywamy w taki sposób, że tylko dziękować za szczęście.

Dobrze, że się to tak skończyło. Teraz chyba będziemy jeszcze grali, bo nikt meczów nie odwołał. Szkoda, że bez Michała Kotwicy, który musi pauzować za kartki, a właściwie za gadanie na boisku. (ws)

1	Żabnica	38	42:14
2	Czaniec	36	39:7
3	Zabrzeg	34	32:12
4	Porąbka	29	29:14
5	Czechowice-Dz.21	28:20	
6	Kuźnia	21	23:24
7	Kaczyce	21	19:27
8	Bielsko-B.	20	23:19
9	Bestwina	20	22:23
10	Podbeskidzie II	17	11:16
11	Simoradz	15	29:37
12	Łękawica	14	13:26
13	Wilamowice	14	20:36
14	Kaniów	12	13:28
15	Żywiec II	11	12:27
16	Kobiernice	9	9:34



A. i K. Kajetanowicze w peugeocie 206 super 1600.

TEST W BĘDZINIE

Ustrońska załoga rajdowa Aleksandra i Kajetan Kajetanowiczowie startowali 4-5 listopada w Rajdzie Zamkowym PZMot w Będzinie. Po raz pierwszy wystartowali na peugeocie 206 super 1600 i zajęli drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Start takim wozem to nagroda za udany sezon.

- Jest to samochód takiej samej pojemności co peugeot, którym jeździliśmy, ale jest o 100 koni mocniejszy - mówi K. Kajetanowicz. - Bardzo mocny wóz z sześciobiegową skrzynią biegów, biegi zmienia się bez sprzęgła. Hamulce tak mocne, że przy hamowaniu auto staje dęba. Krótki skręt kierownicy. Przyspieszenie 4,5 sekundy do 100 km. Przed rajdem jeździliśmy tym samochodem godzinę. Za zadanie mieliśmy uczyć się tego samochodu. Wystartowały dwie najlepsze załogi z Pucharu Peugeota w nagrodę.

Oczywiście A. i K. Kajetanowiczowie chcieliby startować takim wozem w przyszłym sezonie. Jest to jednak drogie auto - kosztuje od 350.000 zł w górę. Konieczny jest sponsor.

- Samochody super 1600 w specyficznych warunkach potrafią wygrywać w klasyfikacji generalnej. Potrzebny jest dobry kierowca, sucha droga z dużą ilością zakrętów - mówi K. Kajetanowicz. - Jest to samochód widowiskowy, z maksymalnie wyciągniętą mocą. Silniki o krótkiej żywotności i dlatego jest to tak drogie. **Wojśław Suchta**

Witejcie kamraci!!!

Na poczóntek dziynkujym za pamiynć tym wszyckim, kierzi mi dwa tydnie tymu winszowali na osimdziesióntke. Ja, ja tyn czas tak leci, że dziepro jak łóńskigo roku zostólech prastarżikym, toch sie skapnył, że pumału trzeja pakować manatki i brać sie z tego świata, choć człowiekowi doista sie nie chce. Zdrowi mi jeszcze dopisuje jako tako, chociaż zymbów swojich już downo ni móm jedzyni mi szmakuje i kwit też, tóż fórt rod sie szmatłym po tym świecie. Szpacyrujym se z loskóm po dziedzinie, a że móm moc znómých, to nie dziwota, że z niejednym ustróniokym prze-rzónđzym na ceście.

Moja cera dycki kupuje „Gazete Ustrónskóm”, tóż se też rod poczytóm, co kaj nowego na dziedzinie. Łoto na te łokrónglice sprawili mi nowe bryle i mogym czytać aji przy lampie wieczorami. Rok niedtógó sie kończy, a że latoś piżło Ustróniowi siedym-set roków, to pospołu z całóm rodzinóm napisali my taki winsz:

Ustroniu, nasz Ustróniu na siedymset roków
życzymy Ci samych dobrych i szykownych ustrónioków.
Coby też wszyscy łó Ciebie na codziyn dbali,
kwiotki szumne sadzili, bajzel ukludzali.
Szanolali cudzóm robote, nie niszczyli niczego,
coby kóždy zrobił tu cosik pożytecznego.
Tego Ci też życzymy na delsze roki,
byś dycki miół nie jyno szumne widoki,
ale i miyskańców zaangażowanych
robotnych, miłych - doprowdy udanych.

Jak sie jyny ziści to pobożne życzyni,
Ustroń sie jeszcze na lepsze łodmiyni.
I bydzie to idealne miejsce na tym świecie,
szumniejszego doista nigdzi nie nóńdziecie.

Stary ustróniok

POZA DZIESIĄTKĄ

Rowerzysta Andrzej Siwczyk reprezentujący TRS Siła Ustroń zajął 17. miejsce w klasyfikacji generalnej VII Crossu Beskidzkiego, który odbył się 6 listopada w Węgierskiej Górze. Trasę o długości 18 km z Węgierskiej Górki do Przybędzy najszybciej pokonał Paweł Hoły z Zakopanego. W klasyfikacji mężczyzn od 40-49 lat A. Siwczyk był 7. **(mn)**

POZIOMO: 1) czerwienią się na zboczach Równicy, 4) zgrzyta w maszynie, 6) niski głos męski, 8) „hamulec” statku, 9) krople na trawie, 10) czasami bywa gorzka, 11) staropolski statek, 12) imię męskie, 13) francuskie „przepraszam”, 14) wyspa koralowa, 15) obyczaje przechodzące z pokolenia na pokolenie, 16) imię kobiece, 17) doborowe towarzystwo, 18) świrate oczy, 19) zachodnia rzeka graniczna, 20) wyjątkowa rzecz.

PIONOWO: 1) ratusz jego siedzibą, 2) basketballista, 3) hałas, łoskot, 4) włoska pieśń ludowa, 5) udaje statek, 6) lalusz, lowe-las, 7) wydaje numerki, 11) na karmę w chlewie, 13) pies z kreskówki Disney’a, 14) tatarak inaczej.

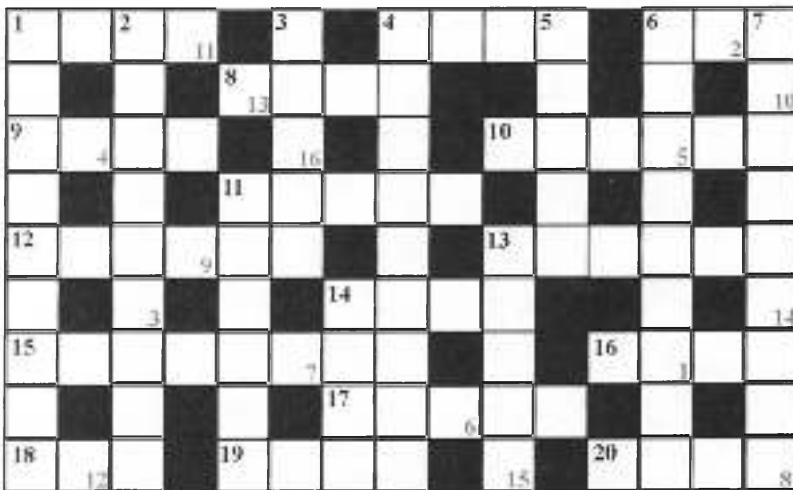
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 18 listopada br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 43:
ZADUSZKI

Nagrodę 30 zł i napoje „Ustronianki” otrzymuje **LEONARDA BRODOWSKA**, ul. Akacjowa 16. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: **gazeta@ustron.pl**

Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.11.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 10.11.2005 r.